

Magdalena Hodak
(Uniwersytet Łódzki)

Debata jako gatunek prasowy

Skłonność do debatowania jest jednym z wyróżników społeczeństwa obywatelskiego, zaś początków praktyki debatowania szukać należy w starożytności¹.

Termin „debata” w szerokim znaczeniu oznacza publiczne omawianie zagadnień, roztrząsanie problemów. Do takich zachowań dochodzi zazwyczaj na zebraniach czy posiedzeniach parlamentarnych². Synonimami terminu „debata” (fr. *debat* – spór, dyskusja) są, według Mieczysława Szymczaka³, dyskusja, dysputa, spór, obrady.

Zakres owego znaczenia wciąż się poszerza i ewoluje. W XXI wieku debatowanie nie odbywa się wyłącznie w salach parlamentarnych. Trudno, wraz z rozwojem nowych technologii, mówić nawet o jakichkolwiek ograniczeniach przestrzennych debatowania. Debata może oznaczać także zbiór głosów pozyskanych w sondażu opinii. Przewodniczący José Manuel Barroso w orędziu o stanie Unii Europejskiej w 2012 roku powiedział:

Potrzebna jest szeroka debata w całej Europie. Debata, którą musimy przeprowadzić przed zwołaniem Konwentu i konsultacji międzyrządowych. Mam na myśli debatę o autentycznie europejskim wymiarze. Nie możemy dalej próbować pokonywać problemów europejskich przy pomocy rozwiązań krajowych. Ta debata musi odbywać się wewnątrz naszego społeczeństwa i wśród naszych obywateli. [...] Debata ta dotyczy każdego z nas, naszych praw i naszej przyszłości. Komisja Europejska odwiedzi teraz miasta blisko Ciebie. Osobistości europejskie wysokiej rangi chcą poznać Twoje zdanie. To wyjątkowa okazja,

¹ Uogólnienie na podstawie spostrzeżenia D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004.

² W ten sposób definiuje termin „debata” *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1978, t. 1, s. 364.

³ Tamże.

aby im powiedzieć, w jakiej Europie chcesz mieszkać i czego oczekujesz od Unii Europejskiej w przyszłości⁴.

Tego typu „rozpoznania” mogą być także prowadzone przez media:

Książka Artura Domosławskiego budzi emocje i skrajne oceny. Krytycy uważają, że bezlitosne prześwietlanie życia prywatnego wielkiego reportera niczemu poza sensacją nie służy. Zwolennicy twierdzą: wielkość Kapuścińskiego nie ucierpiała, a wiedza o jego słabościach jeszcze ją podkreśla. Niezależnie od sporu o książkę ważne są pytania: ile fikcji może być w reportażu? Jak dalece biograf może wkraczać w prywatność bohatera? Czy dążenie do prawdy usprawiedliwia naruszanie uczuć jego bliskich? Jak wysoka może być cena płacona przez twórcę w systemie totalitarnym, czy świadczy o nim jego życie czy dzieło? Zapraszamy do debaty. Pisz na: kapuscinski_debata@gazeta.pl⁵.

Umiejętność debatowania to sprawdzian wiedzy i operowania nią oraz kultury dyskusji. Dlatego zapewne debata funkcjonuje jako szkolne ćwiczenie. Toczy się w klasach, uczniowie wcielają się w role dyskutantów, prowadzącego debatę i publiczności. Szkolna debata jest:

[...] dobrym sposobem podsumowania pracy z uczniami w zakresie dowolnej tematyki [...]. Każde z sześciu wystąpień członków dwóch trzyosobowych zespołów ma ściśle określony limit czasowy. Mówcy mają precyzyjnie określone zadania: definiowanie kluczowych pojęć, prezentacja własnych argumentów, polemika z tezami adwersarzy, konkluzja⁶.

Debata może mieć charakter otwarty. Zaproszenie do obserwacji słownych potyczek uczestników w konkretnym miejscu jest kierowane do wszystkich zainteresowanych. Np. krakowska PWST zaprosiła 25 lutego 2013 roku na otwartą debatę *Sztuka i wolność*. Widownia miała możliwość śledzenia samej debaty, ale i towarzyszącego jej przedstawienia scenicznego.

Tym razem wątkiem, wokół którego potoczy się dyskusja, będzie szeroko pojęta wolność. Wśród prelegentów debaty „Sztuka i wolność” znaleźli się m.in. Krzysztof Globisz, Agnieszka Holland i Michał Zadara. Po raz pierwszy w debacie z cyklu „Sztuka i...” głos zabierze także młodzież uzdolniona artystycznie – zobaczymy występ II roku Wydziału Aktorskiego PWST⁷.

⁴ http://ec.europa.eu/european-debate/index_pl.htm, data dostępu: 10.03.2013.

⁵ <http://wyborcza.pl/kapuscinski/0,104742.html>, data dostępu: 8.03.2013.

⁶ <http://www.adrem.junior.org.pl/pl/debata-szkolna>, data dostępu: 27.02.2013.

⁷ <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/156731.html>, data dostępu: 10.03.2013.

Otwartą debatę zorganizowano m.in. 21 lutego 2013 roku w Teatrze Letnim Milanowskiego Centrum Kultury. Z uwagi na podejmowaną tematykę – bezpieczeństwo dla mieszkańców Milanówka – określono ją jako „społeczną”. Organizatorem spotkania był komendant miejscowego komisariatu policji, a uczestniczył w nim komendant policji w Grodzisku Mazowieckim. Obecny był także burmistrz oraz przewodnicząca Rady Miasta.

Dyskusje dotyczyły głównych zagrożeń, występujących na terenie miasta oraz miejsc, w których do nich dochodzi. Wymiana informacji służyła wypracowywaniu wspólnych metod zapobiegania najbardziej uciążliwym dla mieszkańców zdarzeniom. Uczestnicy debaty wypełniali też specjalnie przygotowaną ankietę. [...] Celem debaty było diagnozowanie oczekiwań mieszkańców w zakresie poprawy bezpieczeństwa oraz wymiana informacji na temat głównych zagrożeń między lokalną społecznością a policją⁸.

Debata jako formy dyskursu publicznego⁹ mogą być związane z mediami w różnoraki sposób. Prowadzone są w świetle fleszy, dziennikarze telewizyjni, radiowi i prasowi zapowiadają je, informują o nich, wreszcie relacjonują je na żywo bądź sporządzają sprawozdania z debat. Zauważyć jednak należy, iż związek mediów z debatami nie ogranicza się wyłącznie do informowania o debatach organizowanych przez innych, np. przez wspomnianą PWST w Krakowie czy KPP w Grodzisku. Stacje telewizyjne, rozgłośnie radiowe oraz redakcje prasowe same organizują chociażby debaty przedwyborcze. Biorą w nich udział liderzy ugrupowań politycznych, kandydaci do urzędu prezydenckiego¹⁰ bądź eksperci rozmaitych dziedzin. W ten sposób dane medium organizuje spotkanie, zaprasza uczestników, wyznacza dziennikarza prowadzącego debatę, tworzy scenariusz oraz relacjonuje przebieg przedsięwzięcia.

Powyższe spostrzeżenia pozwalają wyróżnić debatę sondażową (należałoby nazwać ją właściwie *quasi*-debatą), otwartą (każdy może w niej wziąć udział jako widz) bądź szkolną. Debata może być relacjonowana przez media lub przez nie organizowana (przebiega w studiu, prowadzi ją dziennikarz).

Naturalnym, dzięki możliwości transmisji obrazu na żywo, środowiskiem debaty jest telewizja. Studio telewizyjne stanowi swoistą scenę dla prowadzenia

⁸ http://kppgrodzisk.policja.waw.pl/palm/pgm/2/38050/Debata_spoeczna_w_Milanowku.html, data dostępu: 8.03.2013.

⁹ Debatę jako formę dyskursu publicznego analizuje Marcin Poprawa w książce *Telewizyjne debaty polityków jako forma dyskursu publicznego* (Wrocław 2009). Praca odkrywa językowe meandry rozmów polityków z gospodarzami popularnych audycji publicystycznych. Autor opisuje komunikacyjne i perswazyjne właściwości dyskusji w studiu telewizyjnym, kreśląc jednocześnie obraz współczesnego języka polityki.

¹⁰ Analizę debat prezydenckich przeprowadza Wiesław Godzic w rozdziale *Telewizja jako polityka: kandydaci na ekranie*, [w:] tenże, *Telewizja jako kultura*, Wrocław 1999.

debat – z widzami po jednej i drugiej stronie ekranu. Na tej arenie walczą współczesni gladiatorzy. Wygrywa ten, który lepiej opanował techniki perswazji. „Zauważmy, że już samo antytetyczne zestawienie rozmówców ma moc perswazyjną”¹¹ – podkreśla Barbara Bogolewska. Z kolei Wiesław Godzic tę moc widzi w ujęciach zachowań uczestników debaty, także tych, którzy akurat się nie wypowiadają.

Innym ważnym elementem „telewizyjnego języka” debat jest „ujęcie reakcji”, mianowicie obraz pokazujący, w jaki sposób zachowuje się uczestnik debaty podczas wygłaszania mowy przez adwersarza. Analitycy podpowiadają, że owe ujęcia (ich obecność lub brak oraz częstotliwość występowania) świadczy o konfrontacyjnym charakterze spektaklu telewizyjnego. Zbliżenia (czy nawet ekstremalne zbliżenia), uśmiech, grymasy i całokształt zachowań – wszystko to tworzy system – strategię telewizyjnego oddziaływania¹².

Formę debaty odnajdujemy także na gruncie prasowym, który dla tej okolicy dziennikarskiej odmiany gatunkowej¹³ jest zdecydowanie najtrudniejszym terenem. W niniejszym artykule chcę określić i scharakteryzować wyróżniki gatunkowe debaty prasowej.

Przez debatę prasową *sensu stricto* rozumiem skonwencjonalizowaną dyskusję, zorganizowaną przez redakcję w ustalonym miejscu i czasie, która potem odpowiednio zmodyfikowana trafia na łamy. Debata prasowa jest więc bytem podwójnym, tzn. posiadającym pierwotny i wtórny układ komunikacyjny¹⁴. Z jednej strony bowiem odbywa się ona w redakcji bądź wynajętym pomieszczeniu, z drugiej – istnieje na papierze lub w wydaniach internetowych gazet. Jest ona „wmontowana” w redakcję i przez dziennikarzy relacjonowana. Oto przykład:

Środowa debata może zapoczątkować cykl spotkań władz z naukowcami i przedsiębiorcami. Relacja z debaty ukaże się w czwartkowej Gazecie, natomiast obszernie wypowiedzi i dyskusję przedstawimy w piątkowym wydaniu „Reportera Gazety Olsztyńskiej”¹⁵.

¹¹ *Perswazyjność prasowych gatunków wypowiedzi polityków*, http://www.retoryka.edu.pl/files/far2_2012_art4.pdf, data dostępu: 27.02.2013.

¹² W. Godzic, dz. cyt., s. 64.

¹³ Jednym z gatunków okolicy dziennikarskich jest debata. Por. http://www.retoryka.edu.pl/files/far2_2012_art4.pdf, data dostępu: 27.02.2013.

¹⁴ Rozróżnieniem tym posługuje się Monika Grzelka w publikacji *Pytanie dziennikarskie. Pragmatyka i retoryka* (Poznań 2008).

¹⁵ <http://gazetaolsztynska.pl/67492,O-przyszlosci-Olsztyna-Debata-w-Gazecie-Olsztyńskiej.html#axzz2Njv7S0a1>, data dostępu: 8.03.2013.

Debata – dyskusja – wywiad

Debata, dyskusja i wywiad są – jako „gatunkowe realizacje rozmowy”¹⁶ – spokrewnione ze sobą. Skupmy się teraz na terminie „dyskusja”, używanym nie-rzadko jako synonim terminu „debata”. Małgorzata Kita, pisząc o dialogowych formach w mediach, ujmuje debatę jako udratyzowaną dyskusję, opartą na współzawodnictwie sportowym.

Formą dialogową, w której dominuje współzawodnictwo, jest debata. Porównuje się ją do współzawodnictwa sportowego (Vion, 1992: 138) między dwoma zawodnikami, między którymi nie ma jednak bezpośredniego kontaktu. To porównanie wzmaga fizyczna obecność publiczności w studiu. W tym przypadku to ona, a jeszcze bardziej publiczność medialna, jest celem, na który skierowane są perswazyjne, manipulacyjne działania uczestników debaty – meczu¹⁷.

Takie postrzeganie debaty może wynikać z faktu, iż autorka zajmuje się opartymi na dialogu programami telewizyjnymi. Debata organizowana w redakcjach prasowych, a potem publikowana, bardziej można określić jako dyskusję konsensualną.

Dyskusja – gatunek bardzo skomplikowany, w którym uczestniczy dziennikarz i kilka zaproszonych osób – jest z punktu widzenia cenionego w mediach dramatyzmu korzystną formą interakcji dialogowej. Mogą się w niej ujawniać postawy tyleż konsensualne, co konfliktowe, partnerstwo, ale i chęć zdobycia dominacji¹⁸.

Celem dyskusji konsensualnej nie jest wyłącznie przedstawienie widowiskowego starcia antagonistów, lecz uzyskanie odpowiedzi na nurtujące daną społeczność pytania, wypracowanie konkretnych rozwiązań mogących wpłynąć na poprawę sytuacji. Dyskusja jest bowiem pochodną wywiadu¹⁹. Dziennikarz zaprasza do rozmowy strony prezentujące różne stanowiska. Dyskusja dotyczy

¹⁶ Określenie zaczerpnęłam z artykułu Edyty Pałuszyńskiej *Zróżnicowanie zachowań komunikacyjnych rozmówców w gatunkowych realizacjach rozmowy (dyskusja, debata a talk show)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, pod red. D. Ostaszewskiej, przy współudziale J. Przyklenk, Katowice 2011.

¹⁷ M. Kita, *Medialna moda na dialog*, [w:] *Dialog a nowe media*, pod red. M. Kity, Katowice 2004, s. 174. W artykule autorka przywołuje porównanie Roberta Viona zaproponowane w publikacji *La Communications verbale. Analyse des interactions* (Paris 1992).

¹⁸ M. Kita, dz. cyt., s. 173.

¹⁹ W ten sposób ujmują dyskusję Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Andrzej Kaliszewski i Wojciech Furman w książce *Gatunki dziennikarskie, teoria – praktyka – język* (Warszawa 2006).

jednego tematu, ma na celu wzajemne przekonanie się dyskutantów do prezentowanych poglądów i wyciągnięcie wniosków. Monika Grzelka pisze:

W takim „medialnym świecie” dużą popularność zyskują te formy przekazu, które umożliwiają – w umownym, symbolicznym zakresie – bezpośredni kontakt z innymi ludźmi albo pozwalają „bezpośrednio” poznać spojrzenie osób na zjawiska. To właśnie proponuje odbiorcy niewątpliwie wywiad prasowy, który daje mu możliwość poznania technologii zdobywania informacji²⁰.

Także zastosowanie formy debaty daje wrażenie niezafałszowanego, bezpośredniego kontaktu z opiniami kogoś znanego. Podobnie funkcjonowanie debaty na dwóch planach: rzeczywistym i przedstawionym, w publikacji medialnej kojarzy się wywiadem.

[...] charakterystyczną cechą wywiadu prasowego jako gatunku jest istnienie dwóch układów komunikacyjnych – pierwotnego i wtórnego. Pierwotny układ komunikacyjny jest bogatszy od wtórnego o kilka kanałów komunikacyjnych, dziennikarz i osoba udzielająca wywiadu mogą się komunikować ze sobą, wykorzystując gestykulację, mimikę, proksemikę i prozodyczne właściwości mowy²¹.

Jakkolwiek formę podawczą wywiadu i debaty stanowi dialog, to jest on w obu tych gatunkach mocno zróżnicowany. O ile w przypadku wywiadu funkcja perswazyjna pytań dziennikarza jest mocno eksponowana, o tyle w debacie perswazyjny punkt ciężkości przesuwają się na rozmówców, którzy próbują wzajemnie przekonywać do swoich poglądów i stanowisk.

Tematyka

Tematy debat prasowych nawiązują bądź do szeroko dyskutowanych, istotnych społecznie problemów ogólnopolskich, bądź do tematów regionalnych czy lokalnych, poruszanych na łamach konkretnego publikatora. Czasem są one wręcz wywoływane przez kwestie opisywane przez dane pismo. Redakcja „Polski Dziennik Łódzkiego” zorganizowała m.in. debatę o gospodarce odpadami, bezpańskich zwierzętach czy polityce mieszkaniowej.

²⁰ M. Grzelka, dz. cyt., s. 16.

²¹ A.B. Burzyńska, A. Libura, *Analiza nieokreślonych implikatur konwersacyjnych na przykładzie tekstów wywiadów prasowych*, [w:] *Tekst. Analizy i interpretacje*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin 1998, s. 72.

Redaktorzy warszawskiego dodatku „Gazety Wyborczej” zaprosili decydentów, społeczników i ekspertów na debatę poświęconą zaniedbanemu Ogrodowi Krasieńskich.

Prawie co trzecie drzewo zostało tam wyrąbane. Dlaczego? Jak rewaloryzować parki w mieście? Siekierą? Najpierw był ogród barokowy, sto lat temu modernistyczny i krajobrazowy. Jaki będzie teraz?²²

Użycie przez rodzica przemocy wobec ucznia, który gnębił jego syna stało się asumptem do zorganizowania debaty w tygodniku „Nowe Życie Pabianic”. Jej celem była próba odpowiedzi na pytania: Czy w gimnazjach może być bezpieczniej? W jaki sposób można wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa?²³ W dyskusji udział wzięli: sędzia Anna Maria Wesołowska jako gość specjalny, prezydent Pabianic Zbigniew Dychto oraz przedstawiciele policji i szkół.

W zapowiedzi innej debaty czytamy:

Gdańska Zbrojownia od dwóch lat jest zamknięta na cztery spusty. Co zrobić, by zabytek znów ożył? Odpowiedzi na to pytanie będziemy szukać podczas czwartkowej debaty w redakcji „Gazety Wyborczej Trójmiasto”²⁴.

Tematy debat mogą także podpowiadać czytelnicy. Są nawet do tego zachęceni:

Jeżeli masz pomysł na temat kolejnych konfrontacji MM, napisz do nas na redakcja@mm.pabianice.pl, w tytule wpisując KONFRONTACJE²⁵.

Role i pozycje dziennikarza

Dziennikarz podczas debaty najczęściej pełni funkcję stymulacyjną, jest moderatorem, porządkowym, arbitrem.

²² Cytat stanowi fragment zaproszenia na debatę. http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34862,13274842,Debata_ws_rzezi_drzew_w_Ogrodzie_Krasinskich__Przyjdz_.html, data dostępu: 8.03.2013.

²³ Debata odbyła się w sali lokalu Club Boniecki Cafe 31 stycznia 2013 r. Sprawozdanie z niej zostało opublikowane 5 lutego 2013 r.

²⁴ http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35636,7117739,Debata_w_Gazecie__Co_dalej_ze_Zbrojownia_.html#ixzz2Mcr9yayn, data dostępu: 8.03.2013.

²⁵ „Moje Miasto Pabianice”, 26.04.2011, s. 11.

To on otwiera debatę, przypomina reguły, zadaje pytania, stawia problemy, następnie udziela głosu, czuwa nad nieprzekraczaniem czasu przeznaczanego dla każdego uczestnika. Kiedy sytuacja staje się „gorąca”, wkracza między „walczących”, by ich rozdzielić²⁶.

O takiej roli mówi i pisze się wprost:

Moderatorem będzie dziennikarz działu gospodarczego „Gazety Wyborczej” Andrzej Kublik. Debata będzie transmitowana on-line w serwisie <http://wyborcza.biz/Energetyka>, a na portalu „lupkipolskie.pl” i w „Gazecie Wyborczej” zostanie opublikowana obszerna relacja z tego wydarzenia²⁷.

Moderator-stymulator sprawia, że rozmówcy „rozkręcają się”.

Dariusz Bartoszewicz, Michał Wojtczuk: Stary plan trafił na śmietnik, nowy dopiero ma powstać. Do różnych gazet trafiają rozmaite rysunki pl. Defilad. Nie wiadomo, która z tych wersji obowiązuje. Panuje bałagan. Jakie będzie nasze centrum?

Jan Rutkiewicz, urbanista i były burmistrz Śródmieścia: Nad losem centrum rozpaczam od 16 lat. Wtedy wszystko się zaczęło, od międzynarodowego konkursu na koncepcję jego rozwoju. I nie rozumiem, jak można zmarnować tyle czasu i takie miejsce. To zadziwiające.

Jestem pełen najgorszych obaw, bo po równi pochyłej zjeżdżamy ciągle w dół. Doszliśmy do planiku jak z lat 60. Bo taki był np. konkurs na Dworzec Centralny i jego otoczenie. Postawiono kilka osobnych wysokich budynków i powiedziano, że to jest centrum. Postawiono pomnik kolejnictwa i powiedziano, że to jest Dworzec Centralny. W samym pępku Polski! Teraz robi się dokładnie to samo. W planiku mamy jakiś dom towarowy nazywany Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Naprzeciwko drugi – Kupiecki Dom Towarowy. Postawiono kilka budynków w miejscu, w którym nigdy nie było zabudowy (nad tunelem linii średnicowej PKP). I powiedziano, że to nawiązuje do przedwojennej architektury, co jest brednią. Są też trzy wysokie budynki od strony ul. Emilii Plater. I teraz się mówi, że takie będzie centrum Polski. To jakaś paranoja.

Jacek Wojciechowicz, wiceprezydent Warszawy: Zapomina pan jeszcze o Pałacu Kultury.

²⁶ M. Kita, dz.cyt., s. 174.

²⁷ <http://www.lupkipolskie.pl/aktualnosci/newsy-z-polski/12-2012/%E2%80%9Egaz-z-lupkow-po-polsku%E2%80%9D-debata-pgnig-i-gw>, data dostępu: 27.02.2013.

Jan Rutkiewicz: Pałac Kultury stoi jak gwóźdź w bucie. To jednak problem marginesowy. Co innego jest ważne: Jak można tak zmarnować najlepiej skomunikowany teren łączący się ze światem i Polską? To jest niewiarygodne²⁸.

W opublikowanych debatach dziennikarz, jako zadający pytania i stymulujący rozmówców, bardzo często jest niewidoczny: „Czy marihuana jest szkodliwa dla zdrowia i czy uzależnia?” – pytał dziennikarz „Mojego Miasta Pabianice” Bartosz Józefiak, prowadzący jedną z debat z cyklu „Konfrontacje”²⁹. Opublikowany tekst wygląda jak wymiana argumentów pomiędzy uczestnikami debaty. Towarzyszą im wstawki narracyjne typu: „Do dyskusji włączył się Michalski”, „przekonywał”, „argumentował”, „Michalski przyznał mu rację”, „Piech podsumowywał” czy „W trwającej ponad godzinę debacie uczestniczyło kilkadziesiąt osób, głównie młodych. I zanim eksperci podali sobie ręce, padły pytania z publiczności”³⁰. Dziennikarz streszcza reakcje, dokonując sprawozdania z debaty. Sytuując się na wtórnym planie komunikacyjnym, dziennikarz staje się sprawozdawcą-narratorem.

Debata, jaką zorganizowała redakcja poznańskiego dodatku do „Gazety Wyborczej”, nie ma w druku charakteru sprawozdania, ale bezpośredniej relacji. To relacja z dialogu, który dzieje się „na oczach” czytelnika. Ową naczość wzmacnia zastosowanie czasu teraźniejszego, także w narracyjnej oprawie:

Czwartek, krótko przed godz. 11. W Gazeta Café są już Waldy Dzikowski (PO), Jan Filip Libicki (PiS) i Tomasz Lewandowski (LiD). Cała trójka – jakby się zmówiła – w czerwonych krawatach. Choć czeka ich ostre przedwyborcze starcie na ostatniej prostej, jeszcze żartują. – Pani premier dziś nie będzie? – dopytuje Libickiego Lewandowski, pijąc do wielkiej nieobecnej poznańskiej kampanii Zyty Gilowskiej (nr 1 na liście PiS). – No nie – odpowiada Libicki. – Ja jestem³¹.

Debata w „Dzienniku Łódzkim” są bardziej dosłownym zapisem rozmowy, z wyeksponowanym na początku redakcyjnym pytaniem, które to wyznacza cele debaty i prowokuje dyskusję.

²⁸ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4909944.html>, data dostępu: 27.02.2013.

²⁹ Pierwsza z debat z cyklu „Konfrontacje” pt. *Legalizacja marihuany: TAK czy NIE* została opublikowana w lokalnym tygodniku „Moje Miasto Pabianice” 26 kwietnia 2011 r. Debata powstała we współpracy z lokalną TV Pro MOK. Wzięli w niej udział: psychiatra, specjalista terapii uzależnień, policjantka i psycholog.

³⁰ „Moje Miasto Pabianice”, 26.04.2011, s. 11.

³¹ <http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,4591399.html#ixzz2MCqylgSY>, data dostępu: 8.03.2013.

Czy łodzianie mogą więcej zarabiać? I pytanie dodatkowe: skoro to inwestorzy, lokujący w branżę potrzebujące ludzi wykształconych, ciągną w górę poziom płac, to co zrobić, żeby takie formy u nas inwestowały? Bo na razie nasz region znacznie wyprzedzają, jeśli chodzi o płace, nie tylko Warszawa, co naturalne, ale i miasta o porównywalnym potencjale – Kraków, Wrocław, Poznań i Trójmiasto...³²

Do tak postawionego pytania ustosunkowują się rozmówcy. Od czasu do czasu redakcja wtrąca się, „podkreślając” rozmowę np.: „I tworzy się błędne koło...”³³. Dziennikarz staje się niejako jednym z dyskutantów, ale nie atakuje pytaniami. W debacie chowający się za rozmówcami dziennikarz pełni drugoplanową, pomocniczą rolę.

W ferworze dyskusji dochodzić może do zamiany lub odwrócenia ról. Jacek Wojciechowicz, uczestnik debaty w warszawskim dodatku „Gazety Wyborczej”, „wywołuje do tablicy” dziennikarza:

A teraz ja zapytam: Czy panu redaktorowi podoba się teraz obowiązujący plan?

Szczerze mówiąc, tak jak wielu naszych czytelników coraz mniej obchodzi, czy budynki będą wysokie czy niskie, tylko żeby tam powstało w końcu miasto. Ze sklepami, muzeum, kinami, knajpami. I oczywiście zielenią. Cieszy mnie, że w jednej z koncepcji park Świętokrzyski zostaje w całości, mimo że jego sens kwestionuje pan Rutkiewicz³⁴.

Dziennikarz jako organizator nie musi pytać czy wtrącać się w dyskusję, może natomiast wymyślać zadania dla uczestników.

Pod koniec debaty mieliśmy dla kandydatów zadanie niełatwe: wymyślić dobre hasło wyborcze dla konkurenta.

Dzikowski o Lewandowskim: „Młodość uskrzydla”, o Libickim: „Siła spokoju”;

Libicki o Dzikowskim: „Doświadczony samorządowiec”, o Lewandowskim: „Nowa twarz lewicy”;

Lewandowski o Dzikowskim: „Dobry gospodarz”, o Libickim: „Konsekwencja w działaniu”.

³² „Polska Dziennik Łódzki”, 19–20.04. 2008, s. 20.

³³ Tamże.

³⁴ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4909944.html>, data dostępu: 27.02.2013.

Najtrudniej było młodemu liderowi LiD wymyślić to ostatnie hasło, choć Libicki miał też problem z Dzikowskim³⁵.

Skrajnym usunięciem w cień dziennikarza jest „wyautowanie” go z debaty i powierzenie roli prowadzącego przedstawicielowi środowiska najbardziej zainteresowanego wnioskami ze spotkania. Na taki eksperyment zdecydowała się redakcja „Nowego Życia Pabianic”. Debatę o przemocy w gimnazjach poprowadził rodzic, podczas gdy autorką opublikowanego sprawozdania z debaty w „Nowym Życiu Pabianic” jest dziennikarka Aneta Klimek, która przysłuchiwała się debacie wraz z publicznością.

Kolejna rola dziennikarza polega na „przepisaniu” debaty, jaka odbyła się w redakcji. Wiąże się to z koniecznością syntezy i skrótów. Na uwagę zasługuje sposób podsumowywania przeprowadzonej debaty w materiale prasowym, co nie jest możliwe w przypadku relacjonowanej na żywo debaty telewizyjnej bądź radiowej. Wnioski z debaty prasowej pojawiają się już w tytułach i lidach, co świadczy o obróbce redakcyjnej całości materiału. Takim wnioskiem jest tytuł-cytat: *Dzieciakom pomieszały się pojęcia. To nasza wina*³⁶.

Debatę w „Polsce Dzienniku Łódzkim” rozpoczyna lidowy nadtytuł, zawierający w sobie tytuł (*Najwyższa pora uwierzyć w przyszłość Łodzi i regionu*). Lid ma charakter rekapitulacyjny:

Szansę regionu to szerokopasmowy Internet, autostrady i szybka kolej, wielkie projekty kulturalne i urbanistyczne, nowi inwestorzy, wzrost zarobków. Podczas debaty o perspektywach miasta i województwa, która odbyła się w minioną sobotę w redakcji „Dziennika Łódzkiego”, politycy, naukowcy i biznesmeni wzywali jednym głosem: *Najwyższa pora uwierzyć w przyszłość Łodzi i regionu*³⁷.

Tego typu lid – poprzez sformułowanie wniosków – wzmacnia spójność debaty. Iwona Loewe, badając relacje pomiędzy lidem a korpusem tekstu, odkrywa: „To nie lid jest niesamodzielnym tekstem, ale częstokroć korpus jest niespójny bez lidu”³⁸. Lid funkcjonujący jako mechanizm spójności tekstu sprawdza się w debacie prasowej.

Debaty przybierają w publikacjach prasowych postać mniej lub bardziej dokładnych zapisów najważniejszych fragmentów, mają charakter relacji bądź sprawozdań. Wydawać by się mogło, że tylko dzięki pieczołowitemu (łącznie z odnotowaniem np. westchnień czy chrząkania) przerejestrowaniu nagrania debaty

³⁵ <http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,4591399.html#ixzz2MCqylgSY>, data dostępu: 8.03.2013.

³⁶ „Nowe Życie Pabianic”, 5.02.2013, s. 4.

³⁷ „Polska Dziennik Łódzki”, 19–20.04.2008, s. 20–21.

³⁸ I. Loewe, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice 2007, s. 130.

nie zatraciłaby ona czystości gatunkowej. Pominąwszy fakt, iż lektura takiego nieobrobionego materiału byłaby nużąca, to taka przerejestrowana debata straciłaby odrębność jako forma prasowa, której to właśnie jednym z wyróżników jest obecność dziennikarza w roli nie tylko prowadzącego czy obserwatora, ale autora tekstu, swoistego tłumacza czy przewodnika po debacie.

Styl

Uczestnicy debaty wykorzystują impresywną funkcję języka, usiłując przekonać do swoich racji przy pomocy różnych technik perswazyjnych. Z funkcją impresywną współlistnieje ekspresywna, dzięki której debata „nabiera rumieńców”. Emocje są niejako wpisane we wzorzec gatunkowy debaty³⁹.

Stanisław Bielecki: Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozwój Łodzi, wcale się tym nie martwię, wiem, że EC1 powstaje, że to dobry projekt i na pewno znajdą się na to pieniądze. Moim zdaniem najbardziej potrzebne jest jednak co innego – jeszcze raz powtarzam – region wiedzy!

Elżbieta Hibner: Tak!⁴⁰

W debacie poznańskiego dodatku do „Gazety Wyborczej” emocje zostały odzwierciedlone poprzez: „przedłużone” onomatopiecznie słowa (np. „Nieee...”) bądź zdania lub ich fragmenty przeradzające się w okrzyki.

– Przecież PO również głosowała za CBA w takim kształcie! – ripostuje Libicki.

– Ale nawet Pan Bóg by nie przewidział, że takie metody będziecie stosować! – odparowuje Dzikowski. – Od roku uwodzi się kobietę, bazuje na słabości jej charakteru. To ma być walka z korupcją?! – docieka Dzikowski. – Profilaktyka! Lepsze prawo, transparentność wydawania decyzji, to jest metoda, by rzeczywiście przeciwdziałać korupcji. A dziś szuka się haków, posługując się słabością kobiecego charakteru⁴¹.

Rozmówcy – uczestnicy debat – posługują się najczęściej stylem retorycznym, użytym w celu przeforsowania swoich przekonań, przedstawienia argumen-

³⁹ Emocje mogą być rozpatrywane w perspektywie poznawczej i kulturowej. Zob. E. Pałuszyńska, *Poznawczy i kulturowy aspekt wyrażania emocji w debacie telewizyjnej*, [w:] *Wyrażanie emocji*, pod red. K. Michalewskiego, Łódź, 2006, s. 335–343.

⁴⁰ „Polska Dziennik Łódzki”, 19–20.04.2008, s. 21.

⁴¹ <http://pozn.gazeta.pl/poznan/1,36037,4591399.html#ixzz2MCqylgSY>, data dostępu: 8.03.2013.

tacji. Tenże debatowy styl retoryczny wyróżniają powtórzenia, a także odpowiadanie samemu sobie na wcześniej zadane pytania. Podobne chwytów stosowane są w przemówieniach. Na przykład:

Najważniejsze jest co innego – czy mamy w regionie motor, który pociągnie inwestycje? Otóż mamy – 120 tysięcy ludzi młodych, uczących się w mieście⁴².

My żyjemy nadal w XX wieku, choć to nadrabiamy. Co dadzą nam same technologie? My mamy chodzić po ulicach po Łódzku! To my nadajemy wartość rzeczom. To od nas zależy, jaką nadamy wartość naszemu miastu i regionowi⁴³.

Jacek Wojciechowicz: Niech mieszkańcy Warszawy też mają okazję się z tym zapoznać. Niech sobie zobaczą, niech sobie podyskutują⁴⁴.

Uczestnicy debat używają też wyrażen typowych dla mowy potocznej:

Ciesz się, że pan profesor poruszył kwestię jezior. Szczycimy się nimi, ale co jest fajnego nad tymi jeziorami?⁴⁵

Nie można więc zastosować takiego straszaka w stosunku do mojej osoby, że gdybym została wójtem, to wówczas „wymiotłabym” wielu obecnych pracowników⁴⁶.

Dziennikarz jako autor tekstu debaty stara się zachować indywidualne cechy języka i stylu uczestników, co sprawia, że przekaz jest naturalny. Prezydent Zbigniew Dychto:

Gimnazja być mogą, tylko pytanie, czy podstawa powinna trwać sześć lat, a nie na przykład cztery lata, żeby do gimnazjum pójść na dłużej⁴⁷.

Potoczność nie jest jednak nieograniczona. Słuszne wydaje się spostrzeżenie dotyczące wywiadu, które można odnieść także do debaty:

⁴² „Polska Dziennik Łódzki”, 19–20.04.2008, s. 20.

⁴³ Tamże, s. 21.

⁴⁴ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4909944.html>, data dostępu: 27.02.2013.

⁴⁵ <http://gazetaolsztynska.pl/67492,O-przyszlosci-Olsztyna-Debata-w-Gazecie-Olsztynskiej.html#ixzz2NGhqjDGv>, data dostępu: 20.04.2013.

⁴⁶ <http://www.tygodnikregionalny.pl/powiat/83-debata-w-tygodniku.html>, data dostępu: 8.03.2013.

⁴⁷ „Nowe Życie Pabianic”, 5.02.2013, s. 4.

[...] akt komunikacji jest w jakimś sensie ograniczony, gdyż osoby uczestniczące w konwersacji mają świadomość istnienia wtórnego układu komunikacyjnego, co z pewnością modyfikuje ich zachowania werbalne⁴⁸.

Odbiorca

Funkcjonowanie w debacie dwóch wspomnianych układów komunikacyjnych każe zastanowić się nad odbiorcą takiej formy wypowiedzi. W debacie prasowej publiczność staje się uczestnikiem debaty nie tylko w planie rzeczywistym.

Debaty „Nowego Życia Pabianic” przysłuchują się uczniowie, nauczyciele i rodzice. Następnie, w opublikowanej wersji, trafia ona do czytelników pisma. Często publiczność pierwotna pojawia się w przekazie wtórnym:

W debacie wzięła udział publiczność: dorośli i uczniowie gimnazjów. Padły głosy, że dobrze, kiedy szkoła dostrzega i otwarcie mówi o problemie, zamiast udawać, że go nie ma i że narastanie przestępczości wśród nieletnich to m.in. efekt ubożenia społeczeństwa. Absolwent gimnazjum zwrócił uwagę na niefortunne sformułowania nauczyciela do ucznia, że albo będzie się uczył i skończy studia, albo nic z niego nie będzie⁴⁹.

Głosy publiczności mogą być dosłownie cytowane: „Marihuana nie prowadzi do uzależnienia, ludzie – jeżeli chcą – pozostają przy marihuanie. To ich wolny wybór” – mówił Michał⁵⁰. Charakterystyczne dla debat jest także wchodzenie w interakcję z widzami (plan pierwotny) i czytelnikami (plan wtórny). W tym ostatnim wypadku do interakcji dochodzi np. na czacie czy w internetowych komentarzach pod opublikowaną debatą.

Formuła debat nie jest zamknięta. Często uaktywnia ona odbiorcę, staje się początkiem dalszej dyskusji czy działań:

Sędzia Anna Maria Wesołowska wyraziła nadzieję, że debata „Nowego Życia Pabianic” to początek szerszej dyskusji i skutecznych działań na rzecz młodych ludzi. Niewykluczone, że konkretne pomysły wyklują się w trakcie spotkania nauczycieli z panią sędzią, o które zaczęła zabiegać obecna na widowni Małgorzata Biegajło, dyrektor Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Doradztwa Metodycznego w Pabianicach⁵¹.

⁴⁸ A.B. Burzyńska, A. Libura, dz. cyt. s. 72.

⁴⁹ „Nowe Życie Pabianic”, 5.02.2013, s. 5.

⁵⁰ „Moje Miasto Pabianice”, 26.04.2011, s. 11.

⁵¹ „Nowe Życie Pabianic”, 5.02.2013, s. 5.

Uzupełnieniem debaty są nie tylko internetowe komentarze, które ukazują się po debacie, ale i listy przesyłane przez czytelników:

Sądzę, że debata ta przyniesie wymierne efekty, a w szczególności sprawi, iż na lekcjach wychowawczych omówione będą najczęściej popełniane przez dzieci przestępstwa, wraz z zakresem odpowiedzialności karnej. Nikt nigdy nie uświadamiał młodzieży, że w przypadku przysłowiowego Jasia Kowalskiego, który „używając przemocy poprzez wykręcenie ręki, zabrał w celu przywłaszczenia flamaster i 2 złote” prokurator może wnieść o wymierzenie kary kilku lat więzienia. W niektórych szkołach uruchomione będą punkty prawne prowadzone przez uczniów. Uczniowie chcą znać swoje prawa, ale i obowiązki⁵².

* * *

Charakterystyczną cechą debaty prasowej jest niewątpliwie wielość ról dziennikarza. Konkretnie realizacje debat w druku prowadzą do wniosku, iż może on być bardziej lub mniej eksponowany – zarówno w debacie na planie rzeczywistym, jak i wtórnym, czyli w opublikowanym tekście.

Stylistyka debaty ma jak najlepiej odzwierciedlić „burzę mózgow”⁵³, jaka toczy się „na żywo”. Debata jako gatunek prasowy korzysta z żywiołu mowy potocznej. Pojawiają się w niej również pozawerbalne środki retoryczne, jak np. zapis reakcji typu śmiech, westchnienie, potakiwanie czy kręcenie głową, które mają „wizualizować” debatę w wyobraźni odbiorcy.

Podstawową formą wypowiedzi debaty jest dialog więcej niż dwóch osób, które wchodzi z sobą w rozmaite interakcje. Interakcyjność debaty jest praktycznie nieograniczona. Przebiega nie tylko w relacjach uczestników-dyskutantów czy wymianie poglądów pomiędzy dyskutantami i publicznością, ale przejawia się w swobodnej wymianie poglądów przez odbiorców tekstu (np. w komentarzach internetowych czy kontynuacji wątków na czacie), którzy mogą wnieść do niej nową jakość. Debata prasowa „żyje” dłużej niż debata telewizyjna, w której udział uczestników-widzów on-line ustaje z reguły wraz z końcem programu bądź wygasa w krótkim czasie po nim. Opublikowanie debaty sprawia, iż można do niej wracać, odczytywać jej wątki na nowo, inicjować bądź kontynuować dyskusję w internecie. Opublikowane debaty rozwijają się dalej w postaci komentarzy na forach internetowych. Dyskusja „pączkuje”, gdy temat główny dzielony jest na poszczególne wątki. Trudno określić jej przebieg i ostateczne wnioski.

W przeciwieństwie do debaty telewizyjnej, w której konfrontowani uczestnicy bardzo starają się zabłysnąć i wygrać bitwę na argumenty, mniej widowiskowa debata prasowa, owa „dyskusja konsensualna”, zmierza przeważnie do

⁵² „Nowe Życie Pabianic”, 19.02.2013, s. 12.

wypracowania rozwiązań ważnych społecznie problemów. W ten sposób debata prasowa jako odmiana gatunkowa stanowi pojemną formę do realizacji zadań wynikających z tzw. misyjności mediów.

Magdalena Hodak

Debate as a press genre

(Summary)

It is typical for civic, democratic societies to solve their problems by means of debate. Press offices often organize debates which are later transcribed and published in print. We can say that a debate has two dimensions: a real one and a press one. In order to appear in print, debates are first organized in a concrete place and time. In such conditions, the participants of a discussion are like actors performing in front of an audience. After the debate is published, they achieve greater popularity and attention.

A press debate, just like other utilitarian texts, such as an invitation, is a parajournalistic genre. It is dialogue-based and persuasive. The participants often use emotional and language. The debate may exist in press in two formats, either as a kind of shorthand note or as a report. Both of these forms may co-exist within one text.